

W Ł A D I M I R B R I T A N I S Z S K I

Krzyk duszy

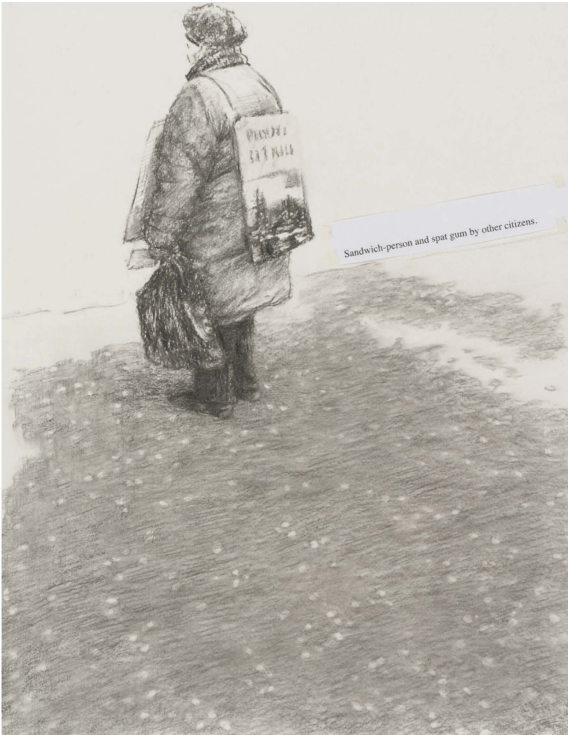


przełożył
Zbigniew Dmitroca

ilustracje
Olga Czernyszewa



Państwowy Instytut
Wydawniczy



* * *

Jedyny szaman, jakiego spotkałem,
szamanem nie był.

Stworzył pismo,
dał swojemu ludowi
elementarz

i szykował się, żeby dać
słownik.

Przełożył fragment *Kalewali*
i *Pieśń o zwiastunie burzy*, a także –
dla przykładu –
dwie–trzy bajki Kryłowa.

Gospodarz języka, władał nim,
jak gdyby był gospodarzem lasu:
zwierza nie gub,
drzewa nie rąb,
łono, które ciebie nosi,
kochaj.

Sporządził katalog bogów,
a rzeki i strumyki
wyszczególnił w wielkiej księdze rachunkowej.

Sam przeprowadził spis,
policzywszy
po głowach
swoje leśne stado.

Dał pismo.
Wierszy nie pisał.

Jedyny poeta, jakiego spotkałem,
poetą nie był.

Nie chciał.
A może właśnie tak trzeba?

1971

K R Z Y K D U S Z Y

W Muzeum Tuwińskim
imienia Sześćdziesięciu Bohatów
znajdują się kamienie
ze starotureckimi napisami nagrobnymi.

Niektóre elementy napisów
uparcie się powtarzają:
„niebo”, „ziemia”, „nie nacieszył się”, „niestety”.

Oto przybliżony swobodny tekst, wyrażający
przeżycia człowieka
umierającego
tysiąc dwieście lub tysiąc czterysta lat temu:

„Słońcem, co na niebie, królestwem, co na
ziemi,
(junakami i prostym ludem),
córką (synem)
tabunem koni,
przyjaciółmi (zięciami, synowymi)
nie nacieszyłem się.
Niestety, przestałem odczuwać
światło i ciemność”.

Biografie Bohatyrów, ich wiek,
sytuacja rodzinna i majątkowa –
zmieniają się.
Formuła pożegnania ze światem –
jest niezmienna.
Stopień zachowania się kamieni –
różny.
Gorycz słów –
nie zwietrzała.
Kości zgniły.
Krzyk duszy – nie ucichł.